

Zbigniew Jacuński

Psycho-społeczne skutki bezrobocia

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 2/2, 191-201

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ZBIGNIEW JACUŃSKI

PSYCHO-SPOŁECZNE SKUTKI BEZROBOCIA

1. Sytuacja psychologiczna

Nowa sytuacja, zachodzące dramatyczne i głębokie społeczno-ekonomiczne oraz polityczne przemiany, stwarzają ludziom nowe, nieznane sytuacje i wyzwania, wywołujące poczucie zagrożenia, niepewności i rozczarowania. Zmianom ustrojowym i przechodzeniu do gospodarki rynkowej towarzyszy recesja o nieoczekiwanym wymiarze i nasileniu: spadek stopy życiowej, postępujące rozwarstwienie społeczeństwa, stopniowy demontaż osłon socjalnych oraz ograniczenie świadczeń państwa na opiekę społeczną, oświatę, kulturę, budownictwo mieszkaniowe.

Do największych zagrożeń można zaliczyć bezrobocie. Ma ono zarówno charakter koniunkturalny, jak strukturalny i obejmuje w wielu regionach liczne grupy ludności w wieku produkcyjnym. Skala społeczna bezrobocia musi stanowić przedmiot troski osób zajmujących się kształtowaniem polityki społecznej państwa, regionu, miast i gmin.

W poszukiwaniu przesłanek dla tej polityki konieczne jest uwzględnienie wyników badań psychologicznych i socjologicznych dotyczących sytuacji bezrobotnego. Na podstawie analizy *Pamiętników dla bezrobotnych* nadesłanych na konkurs zorganizowany przez redakcję gazety „Super Express” oraz Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej, sytuację bezrobocia omówię zarówno z perspektywy indywidualnej – jako sytuację bezrobotnego, a następnie wpływ bezrobocia na podstawowe funkcje rodziny.

Specyfika sytuacji psychologicznej bezrobotnego zależy od takich czynników, jak: wiek, płeć, wykształcenie, miejsce zamieszkania, tryb zwolnienia z pracy, region kraju oraz predyspozycje osobowościowe i kompetencje zawodowe. W charakterystyce psychologicznej ograniczę się do wskazania niektórych najbardziej typowych cech sytuacji bezrobocia. Podstawą analizy będą wyniki istniejących badań psychologicznych.

Sytuacja bezrobocia jest w Polsce powojennej nowym zjawiskiem, obejmującym setki tysięcy mężczyzn i kobiet. Ludzie ci znaleźli się nieoczekiwanie na marginesie życia społecznego i gospodarczego: „Bezrobocie spadło na nas jak grom z jasnego nieba. Dosłownie, tak jakby w ciągu pięknego dnia nagle uderzył piorun” (256).

Bezrobotni nie mają wytworzonej gotowości poznawczej do aktywnego poszukiwania dla siebie wyjścia z zaistniałej sytuacji: „Nie mogłam się dłuższy czas otrząsnąć z tej tragedii, że została zamknięta przede mną brama do pracy” (222).

2. Fazy behawioralne bezrobocia

Pierwsze reakcje ludzi na bezrobocie są zróżnicowane. Na ogół przeważają takie uczucia jak: poczucie krzywdy: „Rok 1991. Grupowe zwolnienie kobiet z dużego zakładu gumowego. Coraz większy niepokój, nawet nie miałam ochoty jeść, a dopiero co myśleć. Czulałam się niepotrzebna, po prostu byłam nikim” (198), apatii: „Pozostałam bezrobotnym, początkowo robiło to na mnie złe wrażenie, przytłaczało mnie, czułam się zagubionym i niechcianym, a także bezsilnym” (246), szok i pogorszenie samopoczucia: „I to był właśnie pierwszy szok, pani w kadrach bez skrpułów powiedziała, żebym napisała podanie o zwolnienie, ponieważ ze względu na redukcję etatów nie mają dla mnie pracy. Jak ja się wtedy czułam, doprawdy tego nie można opisać, bezwartościowa, bezradna, pozbawiona perspektyw. Wróciłam do domu i długo płakałam, bo żal nie pozwalał mi przestać” (361), utrata wiary we własne umiejętności: „W pewnym momencie poczułam się „śmieciem” nikomu nie potrzebnym, śniło mi się prawie co noc, że to nieprawda...” (399), „Nie pozostawało nic innego, jak zarejestrować się w biurze pracy. Było to jedno z najbardziej upokarzających doświadczeń w moim życiu. Momentami czułam się jak kaleka lub osoba upośledzona” (219), brak akceptacji nowego statusu: „Z bólem serca, ale z grymasem uśmiechu na twarzy, odbierałam wypowiedzenie. Jakże przykro, człowiek bez reszty oddał się pracy, z tym zakładem wiązał swoją przyszłość, nagle zostaje na lodzie”.

Osoba bezrobotna w początkowym okresie na ogół nie przeżywa głębokich stanów frustracyjnych, gdyż przypuszcza, iż stan ten nie będzie trwał zbyt długo. Stan ten „osładza” wyprawa z przedsiębiorstwa. Nie rozwiązuje to jednak problemu: „Zaplanowałam sobie, że pieniądze, które nam zakład wypłaci, tzw. „odprawę”, kupię sobie maszynę do szycia, za pomocą której przy pomocy mojej znajomości szycia krawieckiego zdołam może jakoś zarobić „na życie”. Niestety, nic nie wyszło z moich planów” (160).

Samą zapowiedź zwolnienia z pracy można interpretować jako stresor, który zwiększa swe nasilenie w momencie otrzymania formalnego wypowiedzenia. Jego intensywność rośnie po dwóch miesiącach bezskutecznego poszukiwania pracy: „Czy bezrobotny wyżyje z zasiłku? Wyżyje – o ile nastawi się wyłącznie na przetrwanie. Nie mając już oszczędności rozpocząłem szczególny tryb życia: Nie kupowałem węgla, nie ogrzewałem mieszkania, nie kupowałem odzieży, oszczędzałem prąd. Kupowałem najtańsze i tylko niezbędne produkty żywności”.

Stan ten u wielu ludzi rodzi poczucie bezradności połączone z osamotnieniem, o ile osoba nie znajdzie zadowalającego rozwiązania swojej sytuacji. Ten etap reakcji będziemy określali jako fazę konfrontacji z nową rzeczywistością społeczno-gospodarczą: „Ustrój nakazowo rozdzielczy był mało warty, obecny kapitalizm i demokracja niewiele zmieniły. Chyba tylko to, że ludzie chcą pracować jak w realnym socjalizmie, a zarabiać jak w najwyżej rozwiniętym kraju kapitalistycznym” (250).

Okolicznością utrudniającą znalezienie rozwiązania przez osoby bezrobotne jest nastawienie, iż należy podejmować tylko i wyłącznie pracę bardzo dobrze płatną, gdyż tylko taka praca gwarantuje „odbicie od dna”.

Jest to rezultat fałszywych wyobrażeń i mitów o „bogatym kapitalizmie”, gdzie duże pieniądze leżą niemal na ulicy i należy tylko umiejętnie się po nie schylić.

Takie nastawienie można traktować jako rodzaj lub konsekwencję postawy roszczeniowej połączonej z brakiem realistycznej oceny siebie w zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej. Jednak konfrontacja takiej postawy bezrobotnego z rzeczywistością gospodarki rynkowej jest bardzo bolesna. Rzeczywistość wymaga podnoszenia kwalifikacji, rozwijania zmysłu marketingowo-reklamowego, śledzenia zjawisk gospodarczych. Wymaga również uczenia się realistycznej postawy wobec ryzyka gospodarczego: „Mieliśmy z mężem odłożonych trochę pieniędzy, przy zwolnieniu otrzymałam 5 mln zł. Doszłam do wniosku, że wezmę inicjatywę w swoje ręce. Mieszkam na nowym osiedlu, brakuje tu sklepów i usług. Chciałam postawić koło domu kiosk handlowy. Myślałam, że zmiany w naszym kraju rzeczywiście idą ku lepszemu i nie będę miała z tym większych trudności”. (196)

Kolejnym etapem jest faza trwałej reakcji na stres bezrobocia. Pracownicy byłych socjalistycznych zakładów pracy nie potrafią na ogół stawić czoła nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. W sytuacji gdy stają się bezrobotnymi, nie podejmują adekwatnych wysiłków dających w perspektywie twórcze rozwiązanie ich trudnej

sytuacji życiowej: „Po pewnym czasie zrozumieliśmy, że jest to kołos na glinianych nogach (firma zatrudniała ponad 1000 osób). Nikt się nie zdziwił, kiedy najpierw pojawił się Urząd Skarbowy, potem komornik, wreszcie policja... Firma została zamknięta z hukiem a nas – jej prawocników już bez przenośni (jako, że była pełnia lata) – wysłano na zieloną trawkę” (248).

Konfrontacja pracowników z nową rzeczywistością prowadzi w ostatecznym efekcie do nabycia względnie trwałego sposobu reagowania na sytuację bezrobocia. Ten etap psychicznej reakcji określa się jako fazę względnie trwałej reakcji na stres bezrobocia.

Można wyróżnić kilka typów reakcji na stres. Oto przykład reakcji polegającej na próbie poszukiwania wyjścia z sytuacji poprzez zmianę swojej orientacji zawodowej: „Rozpoczął się 1992 r. i postanowiłam działać. Moje poszukiwania pracy rozpocząłam od odwiedzenia zakładów przemysłowych, których na terenie naszego miasta nie brakuje, później szpitali, ośrodków zdrowia, godziłam się na pracę nawet jako salowa, sprzątaczką” (160).

Istnieje cały szereg reakcji, które nie rokują nadziei na akceptowane społecznie rozwiązania problemu bezrobocia.

Można je podzielić na cztery grupy: 1. Zespół reakcji określane jako tzw. syndrom bezrobocia, 2. Reakcje z dominacją nastroju depresyjnego, 3. Reakcje ucieczkowe np. nadużywanie alkoholu, narkomania, ucieczka w seks, 4. Zachowanie kryminalne.

Syndrom bezrobocia – to zespół reakcji nieadekwatnego przystosowania się osoby do sytuacji bezrobocia. Osoby przejawiające ten typ reakcji doszły do przekonania, że państwo ich oszukało, doprowadzając do bezrobocia i w takim razie one mają moralne prawo oszukiwać razem z państwem i korzystać z przywilejów bezrobotnego, a jednocześnie podejmować pracę „na czarno”. Utrzymując status bezrobotnego podejmują na własną rękę drobną działalność handlową lub dystrybucyjną. Handel ten jest często półlegalny, ponieważ nowi „bussinesmeni” na ogół unikają opłaty celnej, nie rejestrując nigdzie swojej działalności.

Pomimo wielu zastrzeżeń wobec tego typu „działalności gospodarczej” ma ona pozytywne strony. Jest to pierwszy kontakt z gospodarką wolnorynkową. Oni po prostu coś robią o własnych siłach i stawiają pierwsze kroki w świecie gospodarki rynkowej. Psychologiczne doświadczenia zdobyte tą drogą mogą w przyszłości zaowocować jako bardziej zaawansowane inicjatywy gospodarcze. Ważne jest, że ludzie uwierzyli w siebie. Należy oczywiście znaleźć nie tylko prawne, lecz również psychologiczne środki zniwelowania syndromu bezrobocia.

„Wielu nas bezrobotnych nie interesowały przygody kolejkowiczów, którym dopiero zasiłki otworzyły drogę do wyzycia się

w cwaniackim nieróbstwie. Ich też w kolejkach słyszało się najwięcej, jaki też biznes robią na handlu w Berlinie, czy na czarno u „rzemiechy” (425).

Reakcje z dominacją nastroju depresyjnego występują u bezrobotnych z różnym nasileniem. Osoby mają poczucie osamotnienia w sytuacji, w której są bezradne. Podejmowane przez nich próby kończyły się dotychczas niepowodzeniem. Żyją z dnia na dzień, bez nadziei zmiany sytuacji.

Przyczyną nastroju depresyjnego u bezrobotnych jest lęk przed przyszłością w radykalnie zmienionych warunkach gospodarczych. Sam fakt bezrobocia jest odczytywany jako przerwanie ich kariery zawodowej, załamanie się linii życia, czy wręcz zapowiedź wizji końca swojego życia. W tych warunkach mogą się u bezrobotnych pojawiać reakcje albo coraz większego izolowania się od nowej rzeczywistości społecznej i gospodarczej, albo mniej lub bardziej ujawnionej agresji wobec tej rzeczywistości.

U osób mniej odpornych psychicznie, może dojść do znacznego obniżenia bariery odporności psychicznej. Może to doprowadzić do schorzeń nerwicowych, a nawet samobójstw.

„Widziałem osobiście, jak ci moi koledzy byli w szoku, bardzo załamani, niektórzy z nich przepracowali na PKP ponad dobre ćwierć wieku. Zaczęli wtedy chorować, jeden z nich znalazł się w szpitalu psychiatrycznym w Jarosławiu (szpital dla umysłowo i nerwowo chorych) – był słaby, nie wytrzymał, chciał popełnić samobójstwo”.

Reakcje ucieczkowe – to sposoby radzenia sobie przez bezrobotnych z brakiem możliwości rozwiązania faktycznych problemów tych ludzi.

W Polsce najczęstszą formą reakcji jest nadużywanie alkoholu.

Inna coraz bardziej powszechna forma reakcji to ucieczka w dziedzinę wrażeń seksualnych. Sytuacja bezrobocia wiąże się z konieczności z utrudnieniem lub niemożliwością zaspokajania wielu potrzeb nie tylko materialnych lecz również społecznych i psychicznych. Łatwa dostępność pism i video-kaset pornograficznych czy sex-shopów stanowi substytut życia w standardzie cywilizacji zachodniej. Jest to tzw. seks dla ubogich, wytwarzający iluzję standardów wolności oraz high life: „Gdy już nie widzieli dla siebie żadnej szansy, znaleźli w „rozbieganym piśmie” ofertę pozowania do zdjęć za pieniądze. – Czy zdjęcia pójdą w wydaniu krajowym czy zagranicznym? – zapytał Emil. – Ukażą się w kraju usłyszał. – Raz kozie śmierć – zadecydowali. – Zostajemy! Za zdjęcia otrzymali cztery miliony złotych. Dzięki temu po powrocie do domu Magda mogła uregulować część długu”.

Zachowania kryminalne stanowią wprawdzie ciągle margines wśród reakcji bezrobotnych na stres bezrobocia, jednak mają tendencje do wzrostu. Od strony psychologicznej zachowanie kryminalne bezrobotnych można traktować jako przejaw dominującej reakcji agresji niektórych osób na stres związany z utratą pracy. Swoje postępowanie kryminalne tłumaczą tym, że społeczeństwo samo się ich wyrzekło lub oszukało ich i dlatego muszą sobie sami radzić metodami siły, zaskoczenia, przemocy i gwałtu, żeby przetrwać.

3. Bezrobocie a rodzina

Bezrobocie staje się – bezpośrednio lub pośrednio – przyczyną destabilizacji, dezintegracji i degradacji społecznej rodziny, podważa autorytet, rodzi alkoholizm ze wszystkimi jego negatywnymi następstwami, a także podwyższa ryzyko wystąpienia ujemnych skutków zdrowotnych.

W badaniach nad wpływem bezrobocia na funkcjonowanie rodziny zwraca się szczególną uwagę na związek pomiędzy rodzajem reakcji na utratę pracy i wysokością dochodów w rodzinie.

Wyodrębnione zostały cztery podstawowe kategorie rodzin ze względu na typ reakcji na sytuację utraty zatrudnienia: – rodziny nie poddające się: „Miałam już dosyć chodzenia i upokorzenia, ale we mnie coś było, coś mi mówiło żeby się nie poddawać, że ta praca musi w końcu gdzieś być, że się nie udało za pierwszym czy trzecim razem, ale może być za piętnastym. To było moje postanowienie, że muszę w końcu znaleźć” (194); – zrezygnowane: „Nie dziwcie się (a może i nikt w to dzisiaj nie uwierzy) ale czułem się skazańcem, bo jakąż miałem przed sobą perspektywę dalszego życia, utrzymania rodziny (żona nie pracuje, prowadzi gospodarstwo hektarowe, synowie chodzą do szkoły) z czego żyć, z tego hektara ziemi? Czułem, że cały świat się przede mną zawalił, że wszyscy mnie opuścili, miałem żal do całego świata”; – zrozpaczone: „W czasie gdy wszyscy z niecierpliwością czekaliśmy na usamodzielnienie się mojego dziecka i liczyliśmy, że jeszcze tylko trzy lata i będzie nam łatwiej żyć, ja tracę pracę. Szok przeżyła cała rodzina. Nie mogłam patrzeć na popuchniętę od płaczu oczy matki, na łkającego bez przerwy relanium ojca, na coraz smutniejsze dziecko, które już nawet przestało pytać: „Mamo jak my będziemy dalej żyć?”; – apatyczne: „Żona utraciła zasiłek. Po co państwo ma dawać chorym, słabym i bezrobotnym, lepiej dać ulgi w podatku bogatym. Bezrobotny to zbędny balast tak samo jak inwalida, człowiek niezdolny do pracy. Boję się”.

Brak pracy lub groźba jej utraty zmusza do nieustannej walki o przetrwanie i napętnia lękiem przed niepewną przyszłością, ogranicza szanse i możliwości działania, przyczynia się do zaniku nadziei: „W domu trudno było wytrzymać, wrogość narastała z dnia na dzień. Wiedziałem, że muszę przestać być bezrobotnym. Czuję się jak kaleka, a przecież mam 36 lat, jestem zdrowy i co najważniejsze chciałem pracować!”. „Mąż dostał nerwicy, tak, że bałam się o jego stan, będąc sama na skraj załamania dodawałam mu otuchy, że grunt, że jesteśmy zdrowi”.

Zmiany negatywne pod wpływem bezrobocia zachodzą nie tylko u poszczególnych członków rodziny, ale i w niej samej (destabilizacja rodziny): „Moje życie stało się koszmarem, popłakiwałam wieczorami nie widząc nadziei na przyszłość. Straszny stał się fakt, że moja radość z dzieci zamieniła się w ciężący strach o nie”.

W liście pasterskim biskupów polskich na Uroczystość św. Rodziny 1993 r. wskazuje się na obojętność programów ekonomicznych wobec potrzeb podstawowej wspólnoty w społeczeństwie, tj. rodziny, oraz domaga się zmiany tej sytuacji.

Biskupi piszą: „Niełatwo dziś w naszym kraju zabezpieczyć dziecku warunki rozwoju i wzrostu. Rodzice są jakby karani za wysiłek zrodzenia i wychowania potomstwa gwałtownym pogorszeniem się ich stopy życiowej. Nie poprawiają jej niskie, równe dla wszystkich zasiłki nie uwzględniające autentycznych potrzeb ani poziomu dochodowości”.

Ubóstwo staje się źródłem napięć i konfliktów między członkami samej rodziny.

Dochód nie wystarcza do zaspokojenia nawet potrzeb podstawowych, a wiele rodzin żyje poniżej poziomu ubóstwa, nie posiada minimum środków, aby wyżywić siebie i swoje dzieci, aby stworzyć im warunki normalnego wzrostu fizycznego i psychicznego oraz zapewnić systematyczne wykształcenie: „Zostaliśmy bez pracy, zasiłku czyli bez żadnych dochodów. Nie płaciłem za nic. Nie starczało nawet na codzienne utrzymanie”.

Pod wpływem bezrobocia narastają niepokoje, konflikty i kłótnie między rodzicami i dziećmi. W wielu rodzinach bezrobotnych żona i dzieci nie akceptują faktu, że ojciec nie spełnia swej funkcji głównego żywiciela rodziny. Bezrobotny ojciec przeżywa stres, który udziela się członkom rodziny: „Widząc, że nie ma jakichkolwiek szans na znalezienie pracy dla męża, poszłam do Dyrektora mego zakładu i błagałam go, aby przyjął mnie do pracy, gdyż jedynym źródłem dla nas był zasiłek męża, który procentowo się zmniejszał co trzy miesiące. Szczęście mi dopisało i zostałam przyjęta. Mąż był w domu z dziećmi. Każdy może sobie wyobrazić, jak czuje się

mężczyzna, który jest bez pracy, młody człowiek bo mąż miał 32 lata, zdolny i wykształcony. Bardzo to przeżywał”.

Rodziny niepełne i wielodzietne są szczególnie narażone na negatywne skutki bezrobocia. Mamy do czynienia z zagrożeniem jednostek najsłabszych (kobiet i dzieci): „Współczuli mi – oprócz rodziny – koledzy z pracy mówiąc: „Co teraz zrobisz? – przecież masz dwoje dzieci. A do tego starszą córkę po operacji serca. Przecież badania, szpitale, leki kosztują. Cóż więc miałam począć. Łzy w oczach się kręciły, a spod nóg wydawało się, że grunt się osuwa”.

Należy uwzględnić sytuację dzieci w rodzinach dotkniętych bezrobociem. Nastąpiło stopniowe obniżanie standardu życia aż do ograniczeń w zaspakajaniu podstawowych potrzeb. Były to jednak decyzje bardzo stresogenne: „Zbliża się rok szkolny, należy kupić dla dzieci książki, zeszyty, odzież, obuwie. Żadne z dzieci nie wyjechało na kolonie, przez całe wakacje w domu, a powinny chociaż zmienić klimat (miasto górnicze) ze względu na stan zdrowia”.

W pewnych przypadkach rodzina bezrobotnych staje się bardziej zwrocona ku sobie i wewnątrz silniejsza.

Z badań psychologicznych wynika, że bezrobocie w znacznym stopniu wpływa na powstanie w rodzinie atmosfery napięcia (stresu), ale też w pewnym zakresie wzmacnia więzi rodzinne: Biskupi piszą: „... wsłuchani w słowo Boże, prosimy rządzących naszą Ojczyznę: zadbajcie o rozwój polskiej rodziny”.

4. Wpływ bezrobocia na stosunki społeczne

Bezrobocie oddziałuje na stosunki społeczne poza rodziną. Z jednej strony mówi się o wzrastającej izolacji społecznej, z drugiej zaś o tworzeniu się nowych kręgów społecznych. F. Znaniecki w swojej socjologii bezrobotnych pisze: „Tracąc rolę zatrudnionego lub uczącego się jednostka usuwana jest z kręgu pracujących lub kształcących się, z którymi łączyły ją dotąd szczególne więzi. Zamiast tego tworzy się wokół niej nowy krąg społeczny, składający się z ludzi, którymi się interesuje lub którzy wykazują zainteresowanie daną jednostką z powodu jej bezrobocia. W skład tego kręgu zaczynają stopniowo wchodzić dwie kategorie ludzi, z którymi jednostka ta nie miała poprzednio styczności. Osoby te to funkcjonariusze rozmaitych instytucji lub członkowie różnych innych grup, którzy mają za zadanie pomoc bezrobotnym. Druga kategoria ludzi to inni bezrobotni, z którymi zaczyna teraz utrzymywać kontakty z racji podobnych zajęć, zainteresowań i okoliczności”.

Nowe powiązania społeczne nie są w stanie zrównoważyć utraczonych więzi społecznych, zwłaszcza gdy dochodzi do głosu zjawisko samoizolacji społecznej: „Trzeba mieć wielu znajomych, żeby rozbudować swoją siatkę. A ja? Co tu dużo gadać? Znajomi jakoś wykruszyli się... każdy w swoją stronę biega za pieniędzmi”.

Ludzie bezrobotni czują się bezużyteczni, ponieważ ich życie jest bezwartościowe z ekonomicznego punktu widzenia: „Otrzymane przeze mnie i żonę zasiłki, to za dużo aby umrzeć, a za mało aby przeżyć. Jeden zasiłek nie wystarczał nawet na miesięczne opłaty, a drugi nie mógł wystarczyć na wyżywienie i utrzymanie trzyosobowej rodziny”.

Kontakty pozarodzinne niosą z sobą deprymujące, niekiedy poniżające doświadczenia związane z poszukiwaniem pracy i wędrownkami od jednego zakładu pracy do drugiego. Bezrobotni często czują, że społeczeństwo postrzega ich jako niepracujących, pogłębia się izolacja między tymi, którzy mają pracę, a tymi, którzy jej poszukują.

Długotrwałe bezrobocie jest jedną z najbardziej dokuczliwych form społecznego wykluczenia. Ci, którzy posiadają jeszcze pracę, odczuwają lęk przed jej utratą, co nie prowadzi do solidarności z bezrobotnymi: „Poszłam z pomocą sąsiadki do lekarza. Okazało się, że mam zapalenie płuc, zapalenie stawów i przy okazji wyszły kłopoty z sercem. Zostałam solidnie zbesztana, że doprowadziłam się do tego stanu. A ja po prostu się bałam, że jak zachoruję to będą kłopoty. I jak się okazało, słusznie. Gdy po chorobowym zgłosiłam się do pracy, dowiedziałam się, że szef bardzo się „cieszy”, że już wyzdrowiałam, ale jest tak mały ruch, że on już pracownicy nie potrzebuje”.

Bezrobocie oznacza zagrożenie praw człowieka do udziału w życiu gospodarczym. Marnuje się ogromny kapitał ludzkiej wiedzy i umiejętności, potrzebny w procesie wytwarzania dóbr gospodarczych i usług. Część ludzi zdolnych do pracy nie wnosi wkładu do dobra wspólnego oraz w wydajność, jakiej wymaga zdrowa gospodarka. Nie przyczynia się do powiększenia dochodu narodowego: „Jestem osobą 42-letnią, matką trójki dorosłych dzieci, ekonomistką, absolwentką policealnego studium ekonomicznego. Status bezrobotnego osiągnęłam w momencie, gdy wchodziła w życie ustawa o szczególnym rozwiązaniu umowy o pracę, z winy zakładu pracy”.

Rosnące bezrobocie wymaga równocześnie coraz to większych wydatków na zasiłki, pomoc społeczną i inne formy wspierania bezrobotnych, wyłączonych ze sfery wytwarzania i przeniesionych do sfery pomocy społecznej. Miliony złotych wydane na formularze, druki, czas wykładowców, uroczyste spotkanie z kierownikiem

urzędu i zawiedzione nadzieje. To taka refleksja: „Po kilku miesiącach pobierania zasiłku nie wiedziałam co ze sobą i z tymi pieniędzmi robić. Sytuacja finansowa w mojej rodzinie pogarszała się z dnia na dzień”.

Bezrobocie pociągające za sobą ubóstwo czy nawet nędzę zagraża nieustannie łaadowi społecznemu, wywołuje lub pogłębia uprzedzenia i niechęci klasowe:

Z badań socjologicznych wynika, że masowe i długotrwałe bezrobocie staje się źródłem powstawania i rozszerzania się patologicznych zachowań jednostek i całych grup społecznych: „A młodzi otrzymują zasiłek, szlifują bruki, popijają. Już ich nikt nie nauczy uczciwej pracy dla kraju, a jakie będziemy mieli społeczeństwo to szkoda na ten temat już mówić”.

Bezrobocie, które trwa, wpływa niekorzystnie na moralność polityczną. Wzrasta nieufność do społeczeństwa, do państwa i jego zdolności rozwiązania problemu bezrobocia:

Urząd Pracy jest obrazowym przekrojem środowisk. Coraz więcej widzi się ludzi czekających na zasiłek. Coraz biedniej, coraz smutniej. Twarze zrezygnowane, postacie bezsilne.

Kończąc analizę „pamiętników dla bezrobotnych” oraz na podstawie badań psychologicznych możemy ująć psychospołeczne i moralne skutki bezrobocia następująco:

1. Wielu bezrobotnych doświadcza przykrego uczucia swojej społecznej bezużyteczności. Uczucie to jest potęgowane przez postawę społeczeństwa, uważającego bezrobotnych za ludzi leniwych, niechętnych do pracy. Na skutek tego zdarzają się przypadki frustracji, depresji, a nawet skłonność do samobójstw.

2. Aby uniknąć negatywnych ocen ze strony innych ludzi, bezrobotni często izolują się ze swego środowiska społecznego, zrywają kontakty towarzyskie i rodzinne. Stają się sfrustrowani i agresywni w stosunku do otoczenia.

3. Bezrobocie powoduje osłabienie więzi między ludźmi; stymuluje skłonność do naruszania zasad współżycia społecznego i pogłębia brak poszanowania dla przepisów prawa, a tym samym do zachowań społecznie negatywnych.

4. Niektórzy bezrobotni (zwłaszcza z powodów psychospołecznych) skłaniają się do pasożytniczego sposobu życia, wykorzystując różne instytucje charytatywne.

**MENTALE UND SOZIALE FOLGEN
DER ARBEITSLOSIGKEIT****Zusammenfassung**

Gegenstand der empirischen Untersuchungen des Autors waren narrative Aussagen von Arbeitslosen, die ihren Arbeitsplatz durch die strukturellen Veränderungen im Transformations-prozess verloren haben. Bei den Arbeitslosen konnte er folgende Einstellungen und Haltungen feststellen, die als individuelle und gesellschaftliche Eigenschaften typologisiert worden: Schockerlebnis, Betroffenheit, Hilfslosigkeit, Minderwertigkeitsgefühl, Sinn- und Orientierungslosigkeit, soziale Flucht, Einsamkeit, Zerstörung der mitmenschlichen Beziehungen und familiären Bindungen. Ausser den destruktiven Folgen sind auch positive und konstruktive Wirkungen in Erscheinung getreten: Umstellungen, Umschlungen, Neubildung des Unternehmungsgeistes, der Innovationsfähigkeit und Selbstverantwortung. Der Beitrag liefert am Ende einige sozialathische Postulate an die Gesellschaft und Kirche.